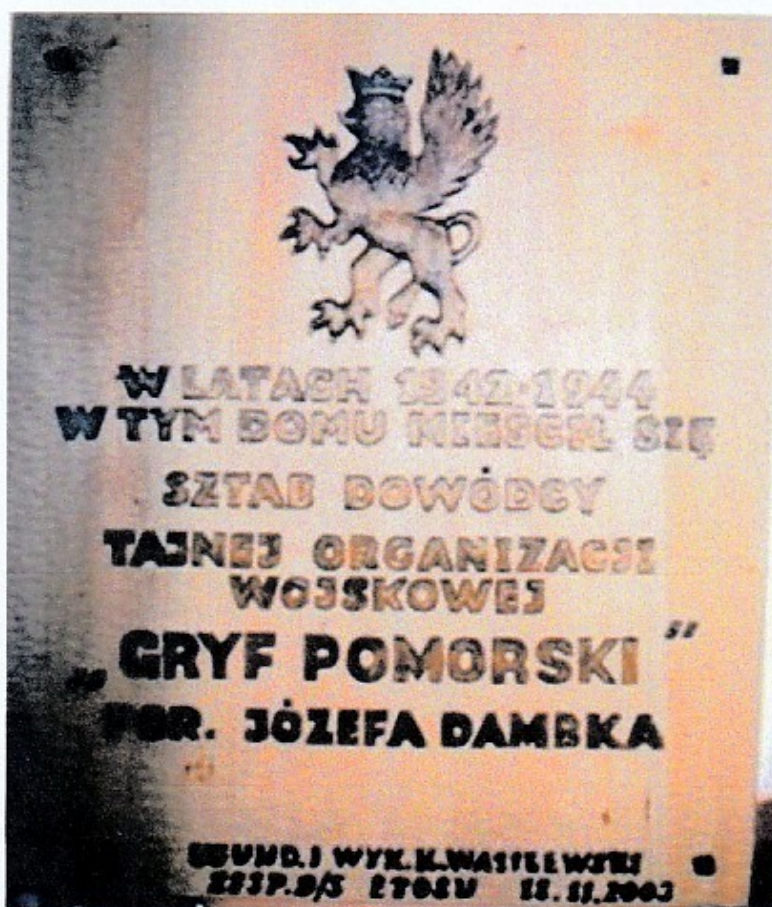


TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA por. JÓZEFA DAMBKA TWÓRCY I DOWÓDCY TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI” Z OKAZJI OBCHODÓW 60 ROCZNICY URODZIN



Por Józef Dambek urodził się 7.07.1903r. Z okazji 60 rocznicy jego urodzin, wybitny artysta rzeźbiarz Konstanty Wasilewski z Gdyni, członek Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” ufundował i wykonał tablicę pamiątkową, która umieszczona została w Przyrowiu na domu rodzinnym Bigusów, gdzie w latach 1942 -1944 mieścił się zakonspirowany sztab por. Józefa Dambka. W okresie okupacji hitlerowskiej ludność z okolic Przyrowia, Wygody, Kamienicy Szlacheckiej zasłynęła z patriotycznej postawy – utworzono tu bardzo silne struktury Polskiego Państwa Podziemnego, skupionego w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” W Przyrowiu mieszkała niezwykle zasłużona rodzina Bigusów, która ma bardzo bohaterską przeszłość i zapisała się złotymi zgłoskami w najnowszej historii Kaszub. Członkowie tej zacnej rodziny ;Maria, Stanisław i Bronisław Bigusowie są świadkami historii i uczestnikami wydarzeń które tu miały miejsce w czasie hitlerowskiej i sowieckiej okupacji. W ostatnim czasie z własnej inicjatywy zorganizowali Izbę Pamięci poświęconą kaszubskiemu bohaterowi por Józefowi Dambkowi- twórcy i dowódcy TOW „Gryf Pomorski”. –, *Z tego naszego domu - jak wspomina Pani Maria i Stanisław Bigusowie, wydawano rozkazy na całe Pomorze- do Bydgoszczy, Torunia, Królewca, Gdańska i Szczecina. Tu przyjeżdżali łącznicy z meldunkami od terenowych dowódców. Tutaj też działały stacje nadawczo-odbiorcze a w pobliskich budynkach zmagazynowana była amunicja. Na parterze domu odbywały się zebrania Rady Naczelnej "Gryfa" oraz narady. W zabudowaniach drukowano gazetki podziemne pt. „Gryf Pomorski” i „Głos Serca Polskiego”. Czynili to osobiście por. Józef Dambek i por. Augustyn Westphal. Tu też przechowywano symbole naszego państwa”.* Józef Bigus przed wojną wójt w Kamienicy Szlacheckiej, był przeszkolony do działalności w „Sieci dywersji pozafrontowej” przez Józefa Dambka. Pełnił również funkcję przewodniczącego Związku Zachodniego na terenie tutejszej Gminy, Kamienicy Szlacheckiej. W maju 1944r. został aresztowany przez gestapowca Jana Kaszubowskiego, agenta NKWD z gdańskiego gestapo. (Inspektora Gdańskiego Gestapo) kata żołnierzy Gryfa. W roku 1948 ten oprawca został przez stalinowskiego marszałka, Konstantego Rokossowskiego i Bolesława Bieruta agenta NKWD i Gestapo, wysłany do Zachodnich Niemiec w celach

szpiegowskich, na rzecz Rosji Sowieckiej). W czasie przesłuchań, Józef Bigus był nieludzko i okrutnie torturowany, a na koniec skierowany do Stutthofu. Wojny nie przeżył..



JÓZEF BIGUS

1895 - 1945

W OKRESIE II RP WÓJT GMINY KAMIENICA SZLACHECKA
I W „SIECI DYWERSJI POZAFRONTOWEJ”

WYBITNY KONSPIRATOR

W TYM DOMU TU W PRZYROWIU W LATACH 1942 - 1944

BYŁ ZAKONSPIROWANY SZTAB por. JÓZEFA DAMBKA DOWÓDCY

TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI”

W MAJU 1944 r. J. BIGUS ZOSTAŁ ARESZTOWANY I OSADZONY W KL. STUTTHOF

GDZIE ZGINĄŁ. ARESZTOWANIA DOKONAŁ J. KASZUBOWSKI

AGENT NIEMIECKIEGO GESTAPO NA USŁUGACH ROSYJSKIEGO NKWD,

KTÓRY PO 1945 r. ZOSTAŁ DORADCĄ B. BIERUTA W WARSZAWIE

wyk. firma MURKAM

ETOS 2017

W październiku 2017r. Zespół ds. Upamiętniania „ETOSU” TOW „Gryf Pomorski” ufundował i umieścił na domu rodzinnym Bigusów w Przyrowiu, nową, marmurową Tablicę Pamiątkową, poświęconą Józefowi Bigusowi, wybitnemu konspiratorowi, Żołnierzowi Wyklętemu – Niezlomnemu TOW „Gryf Pomorski”. Bohaterowi Kaszubskiemu. Nowa tablica zajęła miejsce drewnianej, którą po zabiegach konserwacyjnych i renowacyjnych umieszczono w Izbie Pamięci, gdzie mieszkał i z skąd dowodził walką z okupantem, Komendant Naczelny „Gryfa” por. Józef Dambek.

ZOBACZ OŚWIADCZENIA

- Stanisława i Bronisława Bigusów z dnia 20.04.2006r.
- Agnieszki Bigus z dnia 19.05.2001r.
- art. Pras. S. Ucinskiego – „Zmarł legendarny żołnierz Gryfa, Józef Blok ze Sztabu Dowódcy Gryfa por. Augustyna Westphala, który mieścił się w Przyrowiu.

W „GRYF POMORSKI”
ZA PAMIĘCI DOK.
por. Józefa Dambka
w Przyrowiu
Stanisław Bigus
83-323 PRZYROWIE

Oświadczenie naocznych świadków historii: Stanisława Bigusa i Bronisława Bigusa, kurierów ze Sztabu Dowódcy TOW „Gryf Pomorski” por. Józefa Dambka, który to Sztab mieścił się w naszym gospodarstwie rodzinnym w latach 1942-1944 w Przyrowiu koło Kamienicy Szlacheckiej

Nasz ojciec Józef Bigus był Wójtem Gminy Kamienica Szlachecka (zał. 1). Pełnił on również funkcję ^{ostankor} przewodniczącego Związku Zachodniego. Był przeszkolony przed wojną do działalności dywersyjnej na terenie zamieszkania na wypadek wojny w tzw. „Sieci dywersji pozafrontowej”.

Wspólnie z ojcem ja, Stanisław Bigus i brat Bronisław Bigus zorganizowaliśmy zaplecze dla Sztabu Dowódcy i Twórcy TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”, por. Józefa Dambka w naszym rodzinnym gospodarstwie w Przyrowiu.

Na poddaszu zbudowaliśmy specjalnie pokój dla Dowódcy. W 1942 r. na parterze naszego domu odbywały się zebrania Rady Naczelnej „Gryfa” i narady lokalnych Komendantów. W bunkrach znajdowały się magazyny z bronią. W pomieszczeniach na zapleczu drukowano prasę „Gryfa”, między innymi „Gryf Pomorski” (zał. 2). Z tego Sztabu Dowódcy por. J. Dambka wydawano rozkazy na całe Pomorze – do Bydgoszczy, Torunia, Królewca, Gdańska i Szczecina. Tu krzyżowały się szlaki kurierskie z rozkazami od terenowych dowódców.

W maju 1944 r. ojciec został aresztowany przez polskojęzyczną grupę Gestapo, którą kierował między innymi Jan Kaszubowski. Był torturowany przez nich w Gdańsku, między innymi na obecnej ulicy Nowe Ogrody 27. Następnie został skierowany do niemieckiego obozu Stutthof, gdzie zginął.

Zaraz po wkroczeniu okupacyjnych wojsk sowieckich na Kaszuby byliśmy wszyscy żołnierze „Gryfa” prześladowani przez UB za przynależność do TOW „Gryf Pomorski”.

Ja, Stanisław Bigus, zostałem zesłany przymusowo do kopalni węgla na Śląsk jako „wróg ludu”. UB zaraz zamordowało skrytobójczo A. Westphala w Wejherowie, ostatniego Dowódcę TOW „Gryf Pomorski”.

Zdrajcom Narodu Polskiego nie wystarczało mordowanie Przywódców i żołnierzy „Gryfa”, ale „zabicie” Jego Legendy. Dlatego masowo fałszowano historię „Gryfa”.

W okresie UB i SB w ramach fałszowań historii na przykład nie podawano takich faktów, że na terenie Przyrowia był Sztab Dowódcy por. J. Dambka w naszym gospodarstwie. Jak również nie podawano, że w Przyrowiu w tym samym czasie był także Sztab zastępcy por. J. Dambka, por. A. Westphala u zasłużonej rodziny Bloków.

Legendarnymi łącznikami tego Sztabu byli: Maria Blok, po mężu Lemke, mieszkająca obecnie w Lęborku i Józef Blok, mieszkający do tej pory w Przyrowiu.

Tych fałszerstw historii „Gryfa” dokonywały osoby związane z Janem Kaszubowskim i Aleksandrem Arendt. Byli oni na usługach sowieckiego okupanta.

Te kłamstwa trwały do czasu, kiedy do nas, żołnierzy „Gryfa”, do Lasów Mirachowskich, przybył Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” i jego założyciel dr Stanisław Uciński. Rozpoczęli oni prawdziwe badania naukowe. Spisali od nas ze Sztabów Dowódczych prawdziwą historię „Gryfa”, jaka miała miejsce na naszym terenie. Pragniemy podkreślić, że wszystkie fakty, które przekazaliśmy poprzez Etos do druku są prawdziwe i weryfikowane przez nas, ponieważ jesteśmy naocznymi świadkami historii, która rozgrywała się tu w Sztabie Dowódcy „Gryfa” w latach 1942-1944. Ostatnio próbowano podważyć nasze oświadczenia i relacje, które przekazaliśmy do Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”. Jest to działalność bardzo szkodliwa dla historii Kaszub i Pomorza.

W 2000 r. Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”, kierowany przez Stanisława Ucińskiego, ufundował w Przyrowiu Pomnik Pamięci Dowódców „Gryfa” – por. Józefa Dambka i por. Augustyna Wespala. Poświęcony jest on również pamięci miejscowych bohaterów: naszego ojca Józefa Bigusa, Jana Bloka, Jana Szutenberga i Aleksandra Mach. Pomnik ten z Krzyżem Partyzanckim stanął na ziemi Andrzeja Błok.

Z naszej inicjatywy oraz z inicjatywy „Etosu” w naszym domu stworzyliśmy Izbę Pamięci por. Józefa Dambka, Dowódcy „Gryfa”.


W 60. rocznicę męczeńskiej śmierci por. Józefa Dambka założyciel Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” Stanisław Uciński ufundował tablicę pamiątkową, która została umieszczona w Przyrowiu na naszym domu rodzinnym, gdzie mieścił się Sztab Dowódcy „Gryfa” por. J. Dambka.

Pragniemy w tym miejscu podkreślić, że roboczy Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” pracuje społecznie. Wszelkie czynności związane z Upamiętnianiem bohaterów „Gryfa” wykonuje za darmo. Nie jest on na usługach żadnej organizacji, jest niezależny. Dlatego Jego działalność budzi wśród nas podziw i szacunek.

Tworząc w naszym domu Izbę Pamięci por. Józefa Dambka wiele razy w wywiadach i publikacjach przekazywaliśmy te słowa, że *„Będziemy strzec tego miejsca, z którym związana jest historia naszej rodziny, ale chcemy pokazywać je innym, szczególnie młodzieży szkolnej, ponieważ to miejsce zaświadcza o walce Kaszubów o wolną Polskę”*.

Dlatego w czasie odwiedzania tej Izby w szczególności przez Polską Młodzież przekazujemy im opracowania naukowe Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”, w zasobach których znajdują się również nasze relacje i oświadczenia, np. oświadczenie z dnia 13.06.2002 r. Materiały te w ramach edukacji historycznej rozprowadzamy i przekazujemy zwiedzającym Izbę Pamięci za darmo. Poprzez głoszenie prawdziwej historii pochodzącej ze Sztabu Dowódcy „Gryfa” Upamiętniamy Etos TOW „Gryf Pomorski”.

TOW „GRYF POMORSKI”
IZBA PAMIĘCI DOWÓDCY
por. Józefa Dambka
w Przyrowiu
Stanisław Bigus
83-323 PRZYROWIE

 Stanisław Bigus

Przebieganie rodziny w obywatelskiej sprawie

- 1/ Franciszek Okun - *FO*
 - 2/ ~~Murowal Skowronski~~ *MS*
 - 3/ Stomiaro Weinski *SW*
 - 4/ Stefan Polwaczynski - *SP*
- Gonimie omio do kwietnia 2006r

„Izba Pamięci Dambka” w Przyrowiu

Z okazji obchodów 60-tej rocznicy śmierci por. Józefa Dambka, wybitny artysta rzeźbiarz Konstanty Wasilewski z Gdyni, członek Zespołu ds. Upamiętnienia Etosu TOW „Gryf Pomorski” ufundował i wykonał tablicę pamiątkową, która została umieszczona w Przyrowiu, na domu rodziny Bigusów, gdzie w czasie wojny mieścił się sztab dowódcy „Gryfa”.

Por. J. Dambek zginął 4. 03. 1944 r. w Sikorzynie z rąk polskojęzycznej grupy gestapo, która była na usługach NKWD, w wyniku zdrady Piaseckich.

Artysta K. Wasilewski jest wybitnym znawcą historii Kaszub i Pomorza, projektantem monumentalnych pomników poświęconych bohaterom TOW „Gryf Pomorski”. Słynie z niezwyklej hojności, tylko w ostatnim czasie przeznaczył „dar” na budowę Muzeum Marynarki Wojennej RP, ufundował i wykonał dwie duże piękne płaskorzeźby przedstawiające wskrzesiciela Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego dla szkół o tym imieniu w Gdyni i w Gdańsku. Swoje wspaniałe rzeźby i obrazy przeznacza na aukcje, a pieniądze za nie przekazywane są na hospicja, szkoły, przedszkola oraz na kolonie i obozy letnie dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin, aby mogły poznawać Polskę.

Artysta tablicę wyrzeźbioną w drewnie sam umieścił na domu rodziny Bigusów, gdzie w latach 1942-1944 mieścił się zakonspirowany sztab por. J. Dambka.

Przyrowie to miejscowość turystyczna na szlaku „Gryfa Pomorskiego”, malowniczo położona wśród pagórków, dolin i oczek wodnych, otoczona lasami. Znajduje się 2 kilometry na zachód od Wygody (w pow. kartuskim), słynącej z pięknego kościoła wniesionego w ubiegłym stuleciu przez ks. Anastazego Sadowskiego, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Trud wybudowania kościoła przez tutejsze społeczeństwo umocnił w nich wiarę i patriotyzm. Świątynia ta w czasie wojny był kościołem garnizonowym TOW „Gryf Pomorski”.

W okresie okupacji hitlerowskiej ludność z okolic Przyrowia, Wygody, Kamienicy Szlacheckiej zasłynęła z patriotycznej postawy - utworzono tu bardzo silne struktury Polskiego Państwa Podziemnego, skupionego w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Ka-

szubski - Pomorski”.

W Przyrowiu mieszka niezwykle zasłużona rodzina Bigusów, która ma bohaterską przeszłość i zapisała się złotymi zgłoskami w najnowszej historii Kaszub.

Członkowie tej zacnej rodziny: Maria, Stanisław i Bronisław Bigusowie są



świadkami historii i uczestnikami tych wydarzeń, które miały tu miejsce w czasie hitlerowskiej i sowieckiej okupacji. W ostatnim czasie zorganizowali z własnej inicjatywy i za swoje pieniądze Izbę Pamięci poświęconą kaszubskiemu bohaterowi por. Józefowi Dambkowi - twórcy i dowódcy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Przyrowie leży na trasie Wygoda - Kamienica Szlachecka, tam na wybudowaniu i na skrzyżowaniu polnych dróg, niedaleko krzyża z Bożą Męką znajduje się mały domek rodziny Bigusów, z którymi związana jest wielka historia. W tym domku podczas wojny, w latach 1942-1944 znajdował się sztab dowódcy „Gryfa” por. J. Dambka.

W czasie odsłonięcia tej pamiątkowej tablicy Maria, Stanisław i Bronisław Bigusowie jako świadkowie historii udzielili autorowi obszernego wywiadu, którego fragmenty zostały wykorzystane w tym artykule.

Bronisław i Stanisław Bigusowie podają: „Z tego naszego rodzinnego domu wy-

dawano rozkazy na całe Pomorze - do Bydgoszczy, Torunia, Królewcza, Gdańska i Szczecina. Tu przyjeżdżali łącznicy z meldunkami od terenowych dowódców. Tutaj działały stacje nadawczo-odbiorcze, a w pobliskich budynkach zmagazynowana była broń i amunicja. Na parterze domu odbywały się zebrania Rady Naczelnej „Gryfa” i narady. W zabudowaniach drukowano gazetki podziemne pt. „Gryf Pomorski” i „Głos Serca Polskiego”, czynili to obojście por. J. Dambek i por. Augustyn Westphal. Tu przechowywano symbole naszego państwa”.

W Przyrowiu był również sztab zastępcy por. J. Dambka, por. A. Westphala, u również zasłużonej rodziny Błoków. Legendarnymi łącznikami tego sztabu byli: Maria Błok, po mężu Lemke, mieszka obecnie w Lęborku, i Józef Błok, mieszkający dalej w Przyrowiu.

W 2000 roku Zespół ds. Upamiętnienia Etosu TOW „Gryf Pomorski” ufundował pomnik pamięci dowódców „Gryfa”, poświęcony jest on również pamięci miejscowych bohaterów: Józefa Bigusa, Jana Błoka, Jana Szutenbergera i Aleksandra Macha. Pomnik z Krzyżem Partyzanckim stanął na ziemi Andrzeja Błoka.

Bracia Bigusowie mówią: „W czasie wojny cała nasza rodzina wiedziała, jakie grozi nam niebezpieczeństwo ze strony polskojęzycznej grupy gestapo - za to, że jesteśmy żołnierzami „Gryfa” - i że znajduje się u nas sztab dowódcy. Ale nie zawahaliśmy się, wiedząc z jakiej rangi bohaterami kaszubskimi mamy do czynienia w osobach por. J. Dambka i por. A. Westphala.

Dom nasz przetrwał do dziś, a w nim również pokój, w którym pracował J. Dambek. Specjalnie na jego potrzeby pokój ten na strychu zbudował nasz ojciec, Józef Bigus w 1942 r. Wraz z ojcem w tych pracach braliśmy udział”.

Józef Bigus, przed wojną wójt w Kamienicy Szlacheckiej, był przeszkolony do działalności w „Sieci dywersji pozarfrontowej” przez Józefa Dambka.

Ojciec pełnił również funkcję przewodniczącego Związku Zachodniego na terenie tutejszej gminy. W maju 1944 r. został aresztowany. Był torturowany przez gestapo w Gdańsku i został skierowany



do Stutthofu. Nie przeżył wojny”.

Maria Bigus wspomina: „Kiedy przybył do nas por. J. Dambek, dowódca „Gryfa”, miałam już ponad 20 lat i pomagałam w przygotowaniu posiłków dla dowódcy i dla jego bliskich współpracowników. Obawialiśmy się z mamą, czy będzie zadowolony z naszej kaszubskiej kuchni. Okazało się, że dowódca bardzo smakowały nasze „eintopy”, a szczególnie lubił „szampowane bulwe z okrasą” (ziemniaki duszone ze skwarkami) i zsiadłym mlekiem”.

Bracia Bigusowie, mając pełną świadomość wagi historycznej tego miejsca, które zaświadcza o wielkim bohaterowie społeczności kaszubskiej, nie przebudowywali „Izby Dambka”, dlatego zachowała ona pierwotny wygląd. Zwiedzający odnosi wrażenie, że dowódca por. Dambek przed chwilą opuścił to pomieszczenie. W tym pokoju na poddaszu, gdzie por. J. Dambek pracował i prowadził działalność konspiracyjną, zachowały się w nietkniętym stanie autentyczne meble i cały wystrój izby - z obrazami świętych, maszyną do pisania, biurkiem, lampą naftową i żelaznym piecem (typu: „chrystek”).

Stanisław Bigus mówi: „Zaraz po wkroczeniu okupacyjnych wojsk sowieckich na nasze tereny, byliśmy wszyscy - żołnierze „Gryfa” prześladowani przez UB za przynależność do tej organizacji. Ja zostałem zesłany przymusowo do kopalni węgla na Śląsk. Falszowana była historia „Gryfa”. UB zaraz zamordowało skrytobójczo A. Westphala w Wejherowie.

Pamięć o kaszubskich bohaterach przechowujemy w naszych sercach i wierzyliśmy, że prawda o „Gryfie” zwycięży i tak się stało, kiedy powstał Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”.

Cała rodzina Bigusów oraz społeczność Przyrowia bardzo serdecznie dziękowała artyście K. Wasilewskiemu za piękną tablicę, która upamiętnia to historyczne miejsce.

Stanisław Bigus posiada liczną rodzinę. Wszystkie dzieci wychowane są w duchu patriotycznym, w szacunku dla historii i własnej rodziny. O „Izbie Pamięci Dambka” tak mówią: „Będziemy strzec tego miejsca, z którym związana jest historia naszej rodziny, ale chcemy pokazywać je i innym, szczególnie młodzieży szkolnej, ponieważ to miejsce zaświadcza o walce Kaszubów o wolną Polskę”.

**Za Zespół
ds. Upamiętniania Etosu
TOW „Gryf Pomorski”,
dr Stanisław Uciński**

W 60. rocznicę egzekucji zakładników szymbarskich

23 maja br. w 60. rocznicę mordu tzw. zakładników szymbarskich spotkali się w Szymbarku członkowie Kaszubsko - Kociewskiego Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski”, aby uczcić to ważne dla Pomorza wydarzenie sprzed lat.

Skromną w swej oprawie uroczystość rozpoczęła przepiękna Msza święta z homilią, w trakcie której ksiądz kanonik Marian Kryszek we wzruszający sposób przedstawił morderstwa, jakie miały miejsce 24 maja 1944 r. przy skarpie cmentarza parafialnego. W egzekucji niewinnych wzięli udział ludzie w mundurach gestapo, będący na usługach NKWD.

Przypomniał też historię TOW „Gryf Pomorski”, a szczególnie jego wielkiego bohatera, por. Józefa Dambka, a także przywołał postać niezwykle księdza lat okupacji na Pomorzu - ppor. Józefa Wryczę. Powiedział m.in., że pamięć o tym księdzu-legendzie poniewierano, pomniejszono Jego zasługi, a przecież, o czym mało kto wie - stwierdził kapłan - po wojnie, kiedy przebywał w Tucholi, to właśnie On codziennie w tamtejszym kościele całymi godzinami leżał krzyżem, aby w ten sposób oddać cześć samemu Bogu, a zarazem wypraszać przebaczenie dla swych ciemiężycieli i prześmiewców, którzy - dodajmy - żyją jeszcze do dziś, również na Pomorzu i są „utytułowanymi” profesorami!

Po Eucharystii członkowie Stowarzyszenia zostali bardzo gościnnie przyjęci

przez zawsze otwartego na wartości patriotyczne szefa Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, Daniela Czapiewskiego. Przy kawie i cięście mile przebiegał czas, tym bardziej, że działo się to w sali poświęconej TOW „Gryf Po-



Od lewej: Daniel Czapiewski i Franciszek Okun podczas prezentacji wystawy.

morski”. Nie mogło zabraknąć wspomnień dotyczących lat okupacji faszystowsko-komunistycznej tak bolesnej dla wielu bohaterów tej zasłużonej dla Ojczyzny i Kościoła tajnej organizacji wojskowej. Było to tym bardziej możliwe, iż w rozmowie uczestniczył m.in. syn por. J. Dambka, Alojzy oraz bratanek porucznika, Roman Dambek, który zresztą przewodniczył uroczystemu spotkaniu, ponieważ jest prezesem ww. Stowarzyszenia.

Następnie uczestnicy szymbarskiego spotkania udali się na uroczysty obiad do jednej z agroturystycznych atrakcji kaszubskich „U Gracjana”, by tam wspólnie przy śpiewie patriotycznych pieśni dalej poznać minioną historię, by móc jeszcze lepiej rozumieć współczesność i jej wszelakie niedomagania, także w dziedzinie pa-

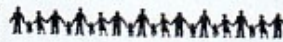
triotycznego wychowania, które bardzo odbiega od pożądanego ideału. Stowarzyszenie ma m.in. na celu krzewić owe idee, aby ów dystans nieco zmniejszyć.

W spotkaniu wzięł udział marszałek sejmiku wojewódzkiego Jacek Głowacz.

Piotr Pawlicki



Przy pomniku upamiętniającym męczeńską śmierć tzw. zakładników szymbarskich.



Z kart historii Pomorza i Kaszub...

GLORIA VICTIS (I)

24 września br. w Przyrowiu k. Wygody, w Kamienicy Szlacheckiej, w miejscu, gdzie były sztaby dowódcze kaszubskich bohaterów por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala, odsłonięto pomnik ku ich czci i postawiono wyniosły krzyż partyzancki.

Na pomniku, obok tablic upamiętniających dowódców i lokalnych partyzantów, został wyrzeźbiony znak Gryfa Pomorskiego przez znanego artystę Konstantego Wasilewskiego z Gdyni.

Pomnik jest pięknie umiejscowiony wśród



Pan Roman Dambek przedstawia historię TOW „Gryf Pomorski”: z lewej strony ks. Drozdowski, proboszcz w Wygodzie

pagórków i oczka wodnego, skąd rozciąga się widok na piękną kaszubską przyrodę, która dawała im schronienie i była ich wiernym towarzyszem walki.

Ta podniosła uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele parafialnym w Wygodzie. Kościół był tak wypełniony wiernymi, że część wiernych uczestniczących we Mszy Świętej modliła się na zewnątrz kościoła.

Kazanie, przepojone akcentami patriotycznymi i nawiązujące do bohaterskiej postaci partyzantów „Gryfa” - zawsze wiernych Bogu i Ojczyźnie, wygłosił oficjalny przedstawiciel ks. biskupa Jana Bernarda Szłagi miejscowy proboszcz ks. Bogdan Drozdowski. Wskazywał na pilną potrzebę wyjaśnienia prawdy o „Gryfie” i podkreślał, że patriotyzm bohaterskiego „Gryfa” powinien być stawiany za wzór do naśladowania młodemu pokoleniu Polaków.

We Mszy Świętej uczestniczyło wielu wybitnych partyzantów „Gryfa”, również Agnieszka Bigus z Gowidlina, główna negocjantka z ramienia Rady Naczelnej „Gryfa” do rozmów zjednoczeniowych z innymi grupami, córka Juliusza Koszałki, bliskiego współpracownika dowódcy por. J. Dambka, a także Agnieszka Pryczkowska z Kartuz, zaufana łączniczka por. J. Dambka i por. A. Westphala, żona członka Rady Naczelnej Alfonsa Pryczkowskiego, oraz Zygmunt Bińczyk, syn Jana Bińczyka, bohaterskiego

komendanta powiatu chojnickiego zamordowanego w Gdańsku w maju 1943 r., i bracia Brunon i Zygmunt Kwidziński, obrońcy bunkra w

Kamienicy Królewskiej. Obecna była też córka głównego archiwisty i kronikarza „Gryfa” Jana Gończy z Kościerzyny, zamordowanego przez NKWD i UB, pani profesor Urszula Suchomska, i syn dowódcy „Gryfa” por. J. Dambka Alojzy Dambek z Żukowa, jeden ze współorganizatorów tej podniosłej uroczystości.

Uroczystości zostały zorganizowane przez Region Pomorski Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Zespół ds. Upamiętniania Etoosu TOW „Gryf Pomorski”.

We Mszy Świętej uczestniczyły najwyższe władze ZChN-u na czele z wiceprezesem Jackiem Kurskim, wicemarszałkiem Sejmiku Województwa Pomorskiego; był też obecny wiceojewoda pomorski Edmund Głombiewski i wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Józef Bela.

We Mszy Świętej uczestniczyła również redakcja dwutygodnika katolickiego „W rodzinie” z redaktorem naczelnym Andrzejem Mielke. Starostwo Powiatowe z Kartuz reprezentował Wincenty Bronk, syn Klemensa Bronka, jednego z założycieli „Gryfa Kaszubskiego”.

Po Mszy Świętej uczestnicy z licznymi pocztami sztandarowymi z całego Pomorza wraz z liczną zgromadzoną młodzieżą szkolną udali się pod pomnik i partyzancki krzyż.

Po poświęceniu krzyża i pomnika został wygłoszony krótki rys historyczny o „Gryfie Pomorskim” i jego dowódcach por. Józefie Dambku i por. Augustynie Westphalu przez sekretarza zespołu Romana Dambka. Powiedział m.in.: „Walka Bohaterów Gryfa o wolną Polskę nie poszła na marne. Ich ideały przejęli synowie i wnukowie. To nie był przypadek, że na ziemi kaszubskiej miało miejsce powstanie grudniowe w 1970 r. oraz że tutaj powstała „Solidarność”, która zwiastowała wolność Polsce i zniewolonym narodom Europy”.

To na sztandarach „Solidarności” w sierpniu 1980 r. były hasła „Gryfa” nawołujące do walki o całkowitą niepodległość Polski. I od 1989 r. ziszczyły się marzenia dowódców



„Gryfa” por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala, których pomnik dzisiaj wznosimy, o wolnej Polsce, za którą oni zginęli”.

Podkreślił, że por. J. Dambek, dowódca „Gryfa” w latach 1939-1944, zginął w Sikorzynie k. Gołubia 4. 03. 1944 r. z rąk gestapo i NKWD, natomiast dowódca „Gryfa” po śmierci J. Dambka por. A. Westphal został zamordowany przez UB w Wejherowie w 1946 r., ponieważ nie poszedł na współpracę z drugim okupantem, jakim był Związek Sowiecki.

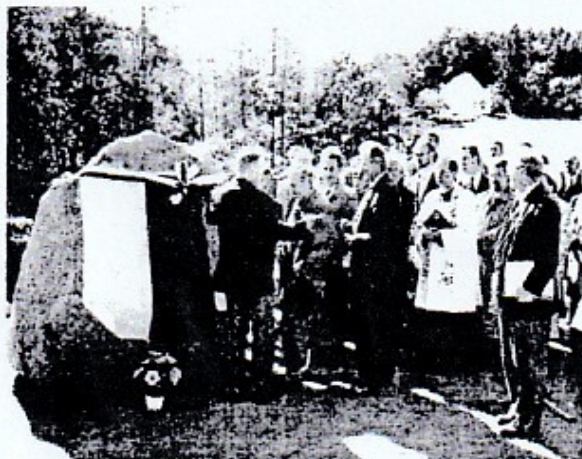
O miejscowych partyzantach Józefie Bigusie, przedwojennym wójcie Kamienicy Szlacheckiej, zamordowanym w Stuthofie, Janie Bloku, Janie Szutenbergu i Aleksandrze Machu opowiadał Stanisław Uciński, przewodniczący zespołu.

Odsłonięcia tablicy upamiętniającej dowódców „Gryfa Pomorskiego” i miejscowych partyzantów dokonali Agnieszka Pryczkowska, Alojzy Dambek i prezes Zarządu Regionu Pomorskiego ZChN Jacek Kurski.

Do licznie zgromadzonych kombatanów z całego regionu pomorskiego, w tym delegacji z Wejherowa, wiernych towarzyszy walki por. Westphala na czele z Alojzym Gnicchem, do młodzieży szkolnej i do społeczeństwa Kaszub i całego Pomorza płomiennie patriotyczne przemówienie wygłosił Jacek Kurski.

Ten wielki przyjaciel Kaszub i Gryfowców podkreślił wyjątkowy patriotyzm społeczeństwa kaszubskiego w czasie wojny. Obrona Kościoła Świętego i Ojczyzny była celem tej walki. W dalszej części wystąpienia wyraził wielką radość, że wszystkie okoliczności związane z próbą likwidacji „Gryfa”, wymordowaniem jego kierownictwa są już wyjaśniane przez Instytut Pamięi Narodowej. Podziękował wybitnym Gryfowcom, świadkom tamtych wydarzeń, za to, że nie zawahali się ujawnić pełnej prawdy o bohaterach „Gryfa”. Potwierdził swoje przyrzeczenie złożone przed pomnikiem dowódcy por. Józefa Dambka 4 marca 2000 r., że prawda wkrótce będzie wyjaśniona. Przemówienie to było przyjęte w sposób owacyjny przez wszystkich zgromadzonych.

A. Dambek



Pani Agnieszka Pryczkowska wraz z synem dowódcy TOW „Gryf Pomorski” p. Alojzym Dambkiem i p. Jackiem Kurskim, wiceprezesem ZChN-u, podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej „Gryfowców”

Z kart historii Pomorza i Kaszub...

GLORIA VICTIS (2)

Wicewojewoda pomorski p. Edmund Głombiewski w swoim przemówieniu podkreślił z naciskiem, że dołoży wszelkich starań, aby bohaterska i prawdziwa przeszłość Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” znalazła się w podręcznikach szkolnych do nauki historii.



Józef Bela, wiceprzewodniczący Sejmiku Pomorskiego, przedstawił wyniki swoich badań nad stanem wiedzy wśród Kaszubów o tej patriotycznej organizacji. Na podstawie tych badań z ubolewaniem stwierdził, że społeczeństwo posiada nikłą wiedzę o „Gryfie”. Stąd wynika wniosek, że brak takiej edukacji w społeczeństwie, a wydawałoby się, że są organizacje, które deklarują, że tą edukacją się zajmują. Uroczystości z licznym udziałem młodzieży przyczyniają się do zmiany tego niskiego stanu wychowania patriotycznego.

O tym mówiła też w swoim wystąpieniu w imieniu wszystkich zgromadzonych Gryfowców legendarna łączniczka por. J. Dambka p. Agnieszka Pryczkowska.

Zabrali również głos: wójt gminy Stężyca Tadeusz Dawidowski, Alojzy Dambek syn dowódcy, partyzanci Brunon Kwidzyński i Zygmunt Bińczyk.

Po przemówieniach odbył się występ młodzieży szkolnej. Jako pierwsza swój bogaty program artystyczny przedstawiła młodzież z miejscowej szkoły w Kamienicy Szlacheckiej. Rozpoczęła artystyczną interpretacją wiersza pt. „Do porucznika Józefa Dambka”; deklamowano inne patriotyczne wiersze, odśpiewano między innymi Rotę i hymn kaszubski. Młodzież szkolna poprzez wypowiedź p. Stefana Literskiego, dyrektora szkoły, zadeklarowała sprawowanie opieki nad pomnikiem i krzyżem.

Bardzo bogaty program patriotyczny

zaprezentowała Szkoła Podstawowa im. Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z Redkowic k. Lęborka

przygotowany pod opieką pani dyrektor Marioli Lagoda - Ellwart. Wykonano składankę patriotycznych wierszy zo-



nierskich z okresu walki o niepodległość.

Była też obecna na uroczystościach młodzież z okolicznych miejscowości: m.in. z Mirachowa, Mojusza, Przyrowia, Wygody i Miechucina.

Liczne delegacje z Kaszub i Pomorza złożyły wieńce i wiązanki kwiatów

pod pomnikiem bohaterskich Dowódców.

Następnie zgromadzeni udali się do pobliskich zabudowań rodziny Bigusów, gdzie w ich chacie w Przyrowiu na przełomie lat 1943-44 r. znajdował się sztab dowódcy i twórcy „Gryfa” por. Józefa Dambka. Tam odsłonięto izbę pamięci jemu poświęconą. Odbywały się tutaj (na parterze) zebrania Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego”. Stąd wydawano bardzo ważne rozkazy dla całego „Gryfa”, tu przychodzili łącznicy z meldunkami od terenowych dowódców, tutaj działała stacja nadawczo-odbiorcza, a w pobliskim bunkrze zmagazynowana była broń i amunicja.

Tutaj drukowano gazetkę podziemną

„Gryf Pomorski”, przechowywano flagi narodowe i inne symbole państwa polskiego. Zachowały się tam oryginalne czcionki pieczęci nagłówkowej gazetki podziemnej „Gryf Pomorski”. W pokoju na poddaszu, gdzie por. Józef Dambek prowadził działalność konspiracyjną, zachowało się w nietkniętym stanie autentyczne meblowanie i cały wystrój izby - łącznie z obrazami świętymi, maszyną do pisania, biurkiem i lampą naftową.

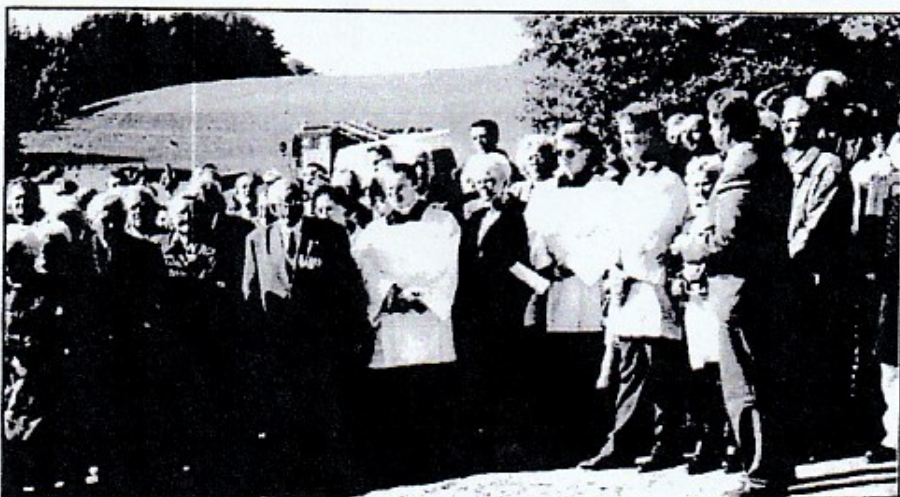
Obecni gospodarze wspominali swój udział w „Gryfie”. Bronisław i Stanisław Bigusowie oraz ich siostra Maria jako łącznicy obserwowali teren, odprowadzali partyzantów po naradach w bezpieczne miejsca do Lasów Mirachowskich. Maria Bigus przygotowywała posiłki dla Gryfowców. Pamięta do dziś por. Józefa Dambka i to, jak wieczorną porą klękał z różańcem o czarnych paciorkach i odmawiał w skupieniu modlitwę.

Po uroczystościach pod pomnikiem i odsłonięciu izby pamięci kombatancki i zaproszeni goście wraz z miejscowym społeczeństwem udali się do szkoły w Kamienicy Szlacheckiej na spotkanie towarzyskie. Przybyłemu na uroczystości p. Jackowi Kurskiemu kombatancki oraz lokalne społeczeństwo zgotowali owocny przywitanie i odśpiewali tradycyjne „sto lat”, w ten sposób dziękując mu za zaangażowanie w ujawnianie prawdy o bohaterach „Gryfa”.

Partyzanci wspominali swoją działalność okupacyjną; niektórzy spotkali się dopiero po 57 latach, np. p. Agnieszka Bigus z p. Zygmuntem Bińczykiem od widzenia się na gdańskim gestapo przy ul. Nowe Ogrody 27, gdzie byli torturowani i przesłuchiwani.

Wzruszające były opowieści pani profesor Urszuli Suchomskiej z Kościerzyny, córki archiwisty „Gryfa” Jana Gończy, która wspominała swoje spotkania, jako dziecka, z ojcem nocną porą sprzed prawie 60 laty.

Alojzy Dambek



Zmarł legendarny żołnierz Gryfa, Józef Blok (1922-2006), ze Sztabu Dowódcy Gryfa por. Augustyna Westphala, który mieścił się w Przyrowiu

W dniu 14 sierpnia 2006 r., po długiej chorobie, zmarł w wieku 84 lat w Przyrowiu, koło Wygody, wybitny żołnierz Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” Józef Blok. Pochodził On z Kaszubskiej Katolickiej rodziny Bloków, która ma bohaterską przeszłość.

Poczynając od wybuchu wojny w 1939 r. w Ich rodzinie ukrywały się osoby zagrożone aresztowaniem przez Niemcy. Już na początku wojny ukrywał się u Nich ks. Grochocki, prefekt z Kościerzyny, którego intensywnie poszukiwało Gestapo. Cała rodzina Bloków w czasie okupacji należała do Gryfa.

W latach 1942-1946 Józef Blok (wraz ze swoją siostrą Marią Blok, po mężu Lemke, obecnie zamieszkałą w Lęborku) był osobistym zaufanym łącznikiem Sztabu (który był zakonspirowany w Ich rodzinnym gospodarstwie w Przyrowiu) Ostatniego Dowódcy TOW „Gryf Pomorski” por. Augustyna Westphala, lokalnego Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowanego w strukturach TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”

J. Blok pomimo wielkich zasług dla Kaszub i Pomorza - m.in. wprowadził On do TOW „Gryf Pomorski” i zaprzysiął około 40 żołnierzy - był osobą bardzo skromną. Jego bezcenne oświadczenia, zeznania, relacje, opowiadania, dokumenty z czasów wojny pochodzące wprost od Dowódcy Gryfa A. Westphala, pozwoliły Zespołowi ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” lepiej zrozumieć historię Gryfa – struktury, powstawanie Gryfa na Ziemi Kaszubskiej, obsadę personalną w Gryfie, akcje bojowe tej organizacji w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego.

J. Blok był wybitnym członkiem roboczego Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” - bez Jego wiedzy historia Gryfa byłaby niekompletna, niepełna. Jako jeden z pierwszych przekazał nam prawdziwą historię Gryfa mówiącą, że Aleksander Arendt nigdy nie był w Gryfie, a jedynie był jego oprawcą. Przez szereg lat J. Blok był z A. Westphalem Dowódcą Gryfa w codziennym kontakcie, mieszkali pod jednym dachem. Wykonywał on jako zaufany łącznik Sztabu różnego rodzaju polecenia i rozkazy swego dowódcy. Był On z por. A. Westphalem w kontakcie również po roku 1945, kiedy na Kaszuby wkroczyły okupacyjne wojska sowieckie. Ujawnił on mechanizmy przemianowania polskojęzycznej grupy Gestapo na UB. Poznał on i opisał struktury i zbrodniczą działalność polskojęzycznej grupy Gestapo.

J. Blok wraz ze swoją rodziną udokumentował działalność Heinricha Kassner vel Jana Kaszubowskiego (z którego działalnością skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu spotkał się już w okresie przedwojennym) i jego ścisłą współpracę z Aleksandrem Arendt.

Z 24/25 maja 1944 r. polskojęzyczna grupa Gestapo na czele z Janem Kaszubowskim i Janem Szalewskim, zamordowała skrytobójczo w Szymbarku dziesięciu wybitnych żołnierzy TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”, podstępnie aresztowanych z pow. Kartuskiego i Kościerskiego. Wśród tych dziesięciu zamordowanych było dwóch założycieli „Gryfa Kaszubskiego” w Czarlinie. W tym czasie Józef Blok również był intensywnie poszukiwany i przeznaczony do likwidacji w Szymbarku, ale cudem uniknął śmierci.

Józef Blok bardzo się cieszył i mówił ze wzruszeniem: *„spełniły się marzenia mojego życia - prawda o historii Gryfa została przywrócona. W Przyrowiu w 2000 r Etosowcy na Naszej Ziemi postawili pomnik Kaszubskim Bohaterom, Dowódcom Gryfa, a Dzieci Kaszubskie składają Im teraz Kwiaty”*.

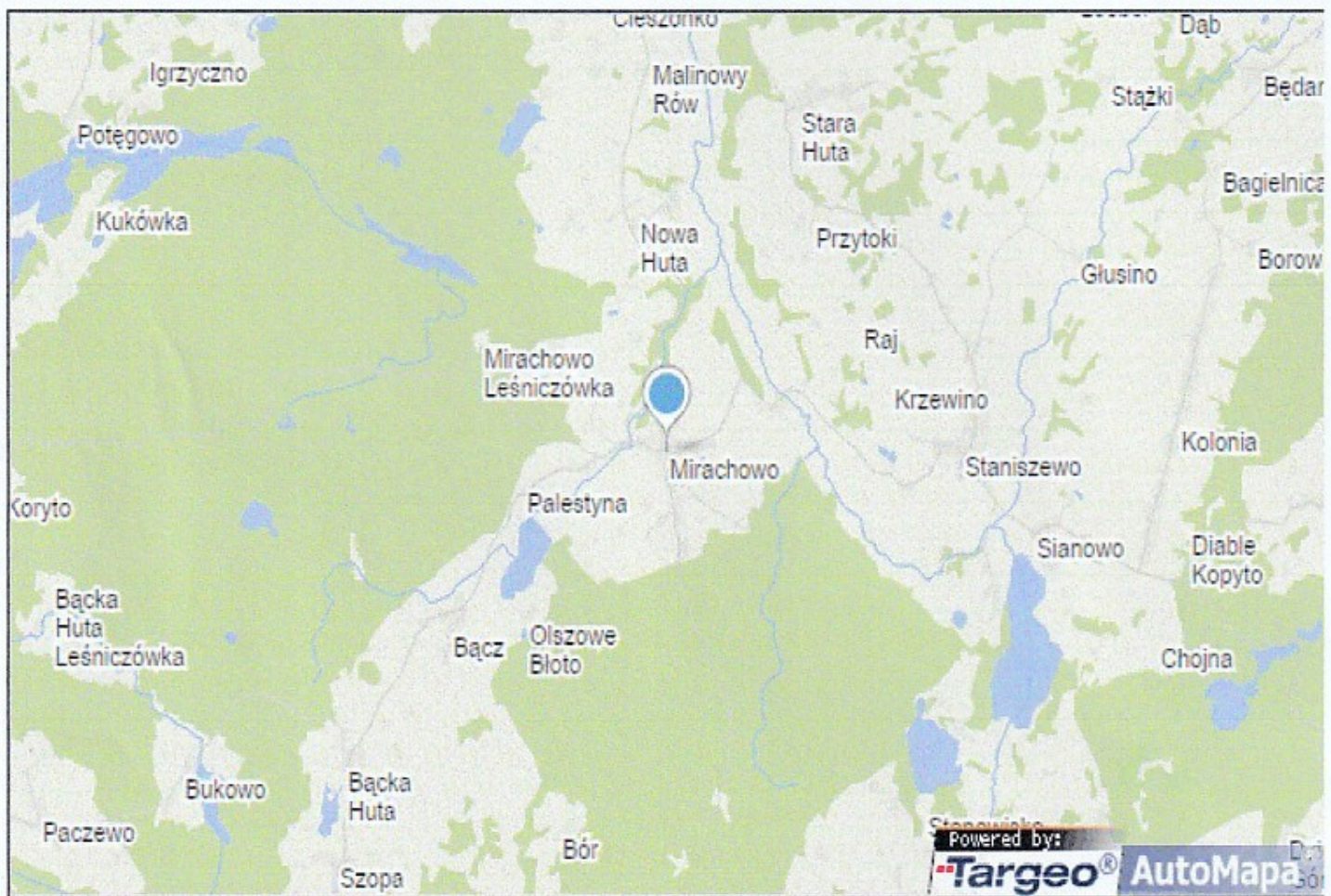
Józef Blok długo chorował – z wielkim oddaniem opiekowała się Nim Jego żona, Pani Agnieszka Blok.

Całej Rodzinie składamy serdeczne Wyrazy Współczucia z powodu śmierci Józefa Bloka.

Założyciel
Zespołu ds. upamiętniania Etosu
TOW „Gryf Pomorski”
dr Stanisław Uciński

Stanisław Uciński

Gołynia 10.10.2006 r.



Mapa matecznika żołnierzy Gryfa Pomorskiego



60. rocznica śmierci

W niedzielę 7 marca br. w Gołubiu Kaszubskim miała miejsce przepięknie zorganizowana uroczystość patriotyczno - religijna związana z 60. rocznicą śmierci por. Józefa Dambka, założyciela i dowódcy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w gołubskiej parafii pw. Najświętszej M. P. Częstochowskiej celebrowaną przez Dziekana i zarazem Proboszcza tej parafii - ks. Ryszarda Grzeszczuka.

Było to ogromne przeżycie duchowe, kiedy wypełniony wiernymi po przegię Kościół mógł modlić się za duszę śp. por. Józefa Dambka, innych zmarłych Gryfowców oraz za całą Ojczyznę. Niezwykle pouczająca homilia wygłoszona przez Księdza Dziekana, w której wskazał na wartości ważne w życiu każdego z nas, a które przyświecały Gryfowcom na czele z por. J. Dambkiem: walka o dobro Kościoła i Ojczyzny - nadała temu uroczystemu dniu (wszak to także niedziela) niezwykle podniosły i zarazem rodzinny charakter.

Taki to też rodzinny nastrój nadał tej uroczystości jej organizator, Roman Dambek (bratanek zmarłego przed 60-ciu laty porucznika), który po Eucharystii poprowadził patriotyczną część obchodów rocznicowych nad Jeziorem Dąbrowskim, przy pomniku upamiętniającym bohaterską śmierć por. J. Dambka. A czynił to sprawnie i z nieukrywana radością, że na tę „okrągłą” uroczystość przybyło tak wielu zaproszonych gości.

A byli tu m.in.: Bogdan Borsewicz, Jacek Głowacz oraz Przemysław Marchlewicz - wicemarszałkowie Województwa Pomorskiego.

Obecnością swą zaszczytili rocznicowe obchody postowie ziemi pomorskiej: Gertruda Szumska z LPR, Tadeusz Cymański z PiS, Andrzej Liss również z PiS oraz Jacek Kurki z LPR - wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego. Na uroczystości była również Janina Kwiecień, starosta powiatu kartuskiego oraz Czesław Witkowski, wójt Stężyca - gospodarz tych uroczystości. Gościliśmy również w tej niecodziennej uroczystości senator Annę Kurską z PiS-u.

Chęć udziału w tej uroczystości zgłosił rów-

nież prof. dr hab. Leon Kieres, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Niestety, z przyczyn od niego niezależnych, nie mógł skorzystać z zaproszenia do Gołubia. W jego imieniu obecny był dyrektor oddziału gdańskiego IPN-u, Edmund Krasowski, który przybył wraz z kierownikiem działu edukacyjnego

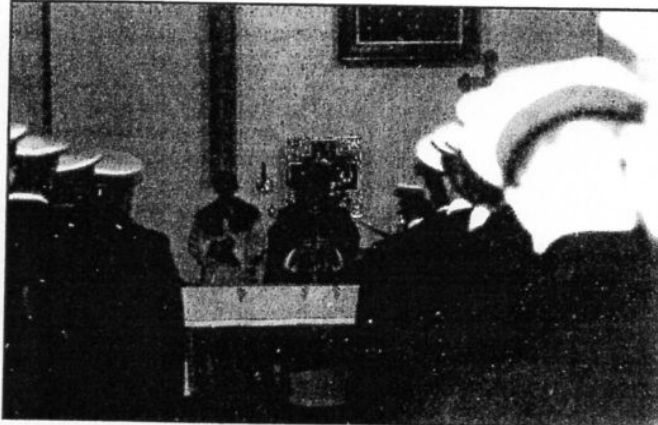
Miłą niespodzianką była obecność prezesa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Pelplińskiej, Piotra Stanke.

Ponadto na uroczystości byli obecni przedstawiciele Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego, Związku Sybiraków, emeryci z NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele Stowarzyszenia im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, na czele z Zb. Wysockim, kolejarze gdyńscy, strażacy z Gołubia i Szymbarka oraz policja ze Stężyca. Trzeba dodać, iż całej uroczystości patronowało - niedawno powstałe - Stowarzyszenie Kaszubsko - Kociewskie im. TOW „Gryf Pomorski”, którego prezesem jest Roman Dambek.

Szczególną radość sprawiają zawsze na tego rodzaju uroczystościach dzieci i młodzież. I tak wśród licznych pocztów sztandarowych na uwagę zasługują pocztę sztandarowe ze Szkoły Podstawowej im. TOW „Gryf Pomorski” z Redkowic, ze Szkoły Podstawowej im. Józefa Dambka z Leśniewic, ze

Szkoły Podstawowej im. Partyzantów Gryfa Pomorskiego z Kiełpina oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. TOW „Gryf Pomorski” z Chojnic wraz z młodzieżą IV klasy technikum o profilu wojskowym.

Szczególnymi gośćmi byli - w tak ważnych momentach upamiętniających pamięć o nie-



tego oddziału, Piotrem Szubarczykiem.

Podczas okolicznościowych wystąpień m.in. Piotr Szubarczyk przybliżył piękny fragment historii znajomości i wspólnej walki o niepodległą Polskę por. J. Dambka i ks. ppor. Józefa Wryczy - wzorów patriotyzmu i głębokiego oddania Bogu i Ojczyźnie.

Pan Piotr Szubarczyk jest współautorem okolicznościowego folderu poświęconego 60. rocznicy śmierci por. J. Dambka. Publikacja wykonana niezwykle estetycznie z trafnym doбором treści historycznych dotyczących „Gryfa”, zawiera też dokumentację fotograficzną.

Zaproszenie na uroczystości przyjął również Komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej, kontradmirał Konrad Wiśniowski oraz komandor Stefan Burandt i kapelmistrz Andrzej Krześlak, a także kapitan Janusz Hapkowski wraz z Kompanią Honorową i orkiestrą.

W obchodach wziął udział także Tadeusz Szczyło, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Cekcyńskiej, gdzie urodził się por. J. Dambek przed 100 laty. NSZZ „Solidarność” reprezentował przewodniczący regionu pomorskiego, Krzysztof Dośła.

Nie mogło zabraknąć reprezentacji Zjednoczenia Chrześcijańskiego - Narodowego od lat uczestniczącego w takich uroczystościach. Oprócz Zenona Milera z koła gdańskiego ZCh-N przybył także m.in. prezes koła chojnickiego tego Stronnictwa, Andrzej Mielke.

żyjących bohaterach - żołnierze „Gryfa Pomorskiego”, których nie sposób tu wymienić, by nie pominąć kogokolwiek. Są niezwykle szlachetni i szczerzy, z ogromną werwą wspominają tamten trudny czas wojny i powojenne lata.

Uroczystość wywarła na nich szczególne wrażenie, była hołdem złożonym wszystkim Gryfowcom: i tym nieżyjącym i tym, dla których przybycie na te uroczystości stanowi ogromny trud z powodu wieku. Słowem: byliśmy im to winni - za ich modlitwę, za pracę i za walkę, abyśmy mogli dziś żyć w pokoju.

Odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego i salwa Kompanii Honorowej Morskiego Oddziału Straży Granicznej stanowiły niezwykle



por. Józefa Dambka



przejmującą część obchodów, a połączone z apelem poległych (zabitych z rąk gestapo, NKWD i UB) wyrażały najgłębszy szacunek bohaterom „Gryfa Pomorskiego”.

Wzruszającym do łez momentem było wykonanie przez więźnia z Potulic Stanisława Kiedrowicza, utworu pt. „Pan Porucznik Dambek”, który staje się wręcz hymnem „Gryfa Pomorskiego” w ogóle...

Oczywiście nie mogło zabraknąć wspaniałych występów teatryku dziecięcego „Kiełek” z Kiełpina oraz zespołu „Lewino” z Lęborka pod kierownictwem Jana Formeli.

Na szczególną uwagę zasługuje udział syna śp. por. Józefa Dambka p. Alojzego wraz z małżonką. To bardzo wielce zasłużona postać w dziele pielęgnowania pamięci o swym Ojcu, ale także niezmiernie badacz prawdziwych dziejów TOW „Gryf Pomor-

Szymbarku, którego wspaniałym budowniczym jest Daniel Czapiewski.



cji, a także będą utrwały pamięć o przeszłości naszego regionu, szczególnie w młodym pokoleniu. CEPR bowiem stanie się wkrótce celem licznych wycieczek, także szkolnych (już jest licznie odwiedzany miejscem), gdyż tutaj, jak nigdzie, będzie skupiać się - jak w soczewce - cała historia Polski, z której winniśmy być dumni i właśnie taką winniśmy przekazywać młodemu pokoleniu.

Częścią tej wspaniałej polskiej historii jest przecież „Gryf Pomorski”, z niewątpliwie czołowym bohaterem por. Józefem Dambkiem.

60. rocznica śmierci porucznika Dambka przeszła już do historii. Było to ogromne przeżycie; autor tekstu dostrzegał w oczach i postawie wspominających tamte czasy Gryfowców nieskrywane wzruszenie i dumę, że swej Ojczyźnie nigdy nie zawiedli, że kiedy trzeba było, stanęli odważnie, by bronić jej aż do przelania krwi. Należy się więc Im nasza wdzięczność, której Oni nie oczekują, ale po latach hańby komunistycznej z czasów PRL-u, licznych prześladowań, poniżenia, zapomnienia, a także historycznego zakłamania, tak wielki rozmach tej uroczystości był całkowicie uzasadniony. Można powiedzieć: Nareszcie!

Teraz czekamy na ostateczne werdykt historii; chociaż prawda i tak wypisana jest w oczach tych zmęczonych już często życiem bohaterów czasów pogardy. Trzeba tylko dobrze zajrzeć im w oczy i nadstawić ucha, gdy mówią...

Piotr Pawlicki

Jednakże jadąc do CEPR-u nie sposób było pominąć grobu - pomnika żołnierzy „Gryfa” - Zakładników Szymbarskich, gdzie liczne delegacje - tak jak pod pomnikiem por. J. Dambka w Gołubiu - złożyły wiązanki kwiatów.

W Szymbarku przyjęto nas orkiestrą i bardzo smacznie przyrządzonym poczęstunkiem. Oczywiście nie mogło zabraknąć wojskowej grochówki...

W tym niezwykle ciekawym pod względem charakteru zabudowy miejscu, obok muzeum ciesielstwa, w sali konferencyjnej urządzono piękną wystawę poświęconą TOW „Gryf Pomorski”, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Niezwykle ciekawym jej fragmentem był szkielet bunkra Gryfitów sporządzony przez Alojzego Dambka. Dzięki dużej życzliwości i niezłemu wyczuciu waloru turystyczno - historyczno - edukacyjnego Daniela Czapiewskiego, na terenie CEPR-u zostanie wykopany w ziemi taki charakterystyczny bunkier gryfowski, w nim zainstalowana będzie wystawa dotycząca „Gryfa” wraz z wieloma eksponatami z czasów wojny.

Dlatego właśnie w tym miejscu R. Dambek gorąco apelował (do którego to apelu przyłącza się także redakcja „W rodzinie”), aby żyjący Gryfowcy lub rodziny zmarłych, zabitych czy zamordowanych bohaterach „Gryfa” dostarczali do CEPR - u lub osobiście do pana Romana, a także i redakcji naszego pisma - wszelkie pamiątki, które będą mogły świadczyc o tej patriotycznej organiza-



ski”, który - jako jeden z niewielu już żyjących - zna najlepiej prawdę o tych dziejach. Falszerze historii tej organizacji winni chylić czoła przed osobą pana Alojzego Dambka, wszak żyjemy w wolnej Polsce, gdzie prawda - prędzej, czy później - i tak ujrzy światło dzienne.

Po uroczystościach w Gołubiu udaliśmy się do Centrum Edukacji i Promocji Regionu w



Ps. Słowa szczególnego podziękowania należą się Grzegorzowi Zwarze, radnemu ze Steżycy, za ogromne starania (skuteczne!), aby teren wokół pomnika i sam pomnik por. J. Dambka w Gołubiu wyglądał estetycznie. Odnowione miejsce pamięci porucznika nie przypomina już smutnego obrazu tego miejsce sprzed wielu lat.



Do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległościowego w Warszawie

Poniższy tekst dotyczy patriotycznej działalności ojca por. Józefa Dambka (zdj. obok). Zgłoszona nominacja do Kapituły o nadanie Krzyża i Medalu za ww. postawę była ze wszech miar słuszna, bo uwzględniała te wartości, które w przyszłości przejmie Jego syn i organizacja TOW „Gryf Pomorski”, którą dowodził.

Świecie, dnia 24 grudnia 1937 r.

Przesyłam niniejszym krótki szkic działalności mego ojca Józefa Dambka z Gacek (p-ta Drzycim, pow. świecki, woj. pomorskie) z prośbą, ażeby Wysoka Kapituła obdarzyła go taką nagrodą, na jaką zasłużył.

Józef Dambek urodził się dnia 3 września 1867 r. w Zdrojach w pow. świeckim, z rodziców Antoniego i Katarzyny, z domu Kelpińska.

Jako młodzieniec rozpoczął wśród społeczeństwa budzić wiarę w zmartwychwstanie Polski, przez co ściągając na siebie prześladowanie czynników pruskich. Zmusiło to ojca mego do ucieczki do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał 2 lata i 3 miesiące. Trawiony tęsknotą do kraju i pragnieniem pracy dla Polski wrócił w r. 1889 w rodzinne strony, gdzie został aresztowany i wcielony w szeregi armii pruskiej. Po pewnym czasie został uwolniony z adnotacją w książeczce wojskowej: „niepewny chorągwi”.

Opuściwszy wojsko z całą energią wznowił działalność niepodległościową: propagował czytelnictwo książek i gazet polskich, pobudzał do urzędowania uroczystości patriotycznych, skupiał Polaków w Towarzystwie Ludowym i Banku Ludowym, pracował nad tym, by Polacy nie sprzedawali swej własności Niemcom, organizował strajk szkolny. Na tajnych i jawnych zebraniach, na wiecach przedwyborczych otwarcie występował w obronie polskości, kładąc wielki nacisk, by każdy Polak i Polka stawiali do urn wyborczych i głos swój oddawali tylko na posła Polaka. Tworzył komitety wyborcze, które zobowiązywał do dostarczania podwód dla chorych, kalek i starców, mających głosować na Polaka - posła. Zbierał fundusze na akcję wyborczą dla Polaków w Westfalii, ażeby i tamci bracia mogli wybrać posłów polskich. Działalność nie tylko w swojej okolicy, lecz wyjeżdżał do odległych zakątków Pomorza.

To też prusacy, zowiąc go „polskim agitatorom”, nie szczędzili sił, by załamać go na duchu i zniszczyć materialnie.

W roku 1910 ojciec nabył w Gackach morgów ziemi, małe domki robotnicze i wspaniałe gmach, w którym przedupnie mieściła się mleczarnia parowa młyn. Gmach ten posiadał piękne ubiackie na mieszkania.

W domu tym ojciec pragnął urządzić

sobie mieszkanie, sklep kolonialny i salę do zebrań. Niestety, władze pruskie nie pozwoliły na zamieszkanie tego gmachu. Ponieważ orzeczenie władz pruskich było sprzecznym z obowiązującymi ustawami, ojciec mój nie chcąc stracić swego majątku, zaczął dochodzić swych praw na drodze sądowej. Jednakże sądy pruskie, Najwyższy Trybunał i sam cesarz Wilhelm odmówili ojcu prawa do zamieszkania jego własności. Owszem chcieli zezwolić pod warunkiem, że własność jego odda Komisji Kolonizacyjnej, na co się ojciec nie zgodził. Wskutek tego, że procesy te zrujnowały ojca pod względem materialnym, oraz dlatego, że nie uzyskał pozwolenia na wybudowanie zabudowań gospodarczych, zmuszony został gmach ten zamienić na stodołę, chlew i obórę.

Innym dowodem patriotyzmu mego ojca jest fakt, że imiona wszystkich ośmiorga dzieci urzędnik pruski stanu cywilnego musiał zapisywać także po polsku, a gdy raz się urzędnik sprzeciwił, to ojciec nie podpisał dokumentu urodzenia.

W okresie wojny światowej ojciec znalazł się pod dozorem władz pruskich, a gdy wybuchło powstanie wielkopolskie, ojciec trudniący się werbowaniem ochotników na front, był ścigany przez Grentschutz, z powodu czego musiał się wraz z panem Żurkiem Franciszkiem, obecnie insp. szkol. w Bydgoszczy, ukrywać.

Był ojciec organizatorem i członkiem Rady Ludowej Powiatowej w Świeciu, oraz posłem na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. Należał do organizatorów mającego wówczas wybuchnąć powstania na Pomorzu.

Z rąk pruskich przejął urzędowo pocztę i dworzec w Drzycimiu. Z ramienia Rady Ludowej nie pozwalał Niemcom i ich poplecznikom na wywożenie rzeczy, które należało pozostawić na Pomorzu. W czasie wojny polsko-bolszewickiej urządził zebrania, na których nawoływał do wstępowania w szeregi armii polskiej.

Nie tylko sam pracował dla Polski, lecz i dzieci swe wychował w duchu patriotycznym.

1) Córki Bronisława i Teresa brały udział w strajku szkolnym.

2) Córka Bronisława (obecnie nauczycielka w Świeciu) w czasie, gdy ważyły się losy Warmii, udała się tam w charakterze ochroniarki i zajęła się agitacją na rzecz Polski.

3) Syn Józef (obecnie nauczyciel) jest gorliwym działaczem społecznym na Ka-



Józef Dambek, 1936 r.

szubach. Założył szereg towarzystw, a ostatnio w pow. kościerskim w ciągu roku zorganizował 6 oddziałów i szereg Kół zwykłych LMK, przez co prawie cały powiat stanął w szeregach Ligii Morskiej i Kolonialnej, dając tym samym podstawę do utworzenia Obwodu LMK w Kościerzynie. Jako wielki zwolennik dobrojenia Polski na morzu wygłosił w br. w przeszło 20 miejscowościach przemówienia o FOM a w gminie Pogódki dzięki jego inicjatywie zebrano około 1000 zł.

4) Syn Hieronim pełnił przez sześć miesięcy w czasie najazdu bolszewickiego, mając 14 lat, służbę na poczcie w charakterze listonosza.

Na dowód powyższej prawdy podaję szereg osób, z którymi ojciec mój w czasie niewoli współpracował, a którzy mogą powyższe potwierdzić:

ks. radca Komitzer, Świecie

Stanisław Wojnowski (pierwszy starosta w Świeciu), Kościerzyna

Kazimierz Wojnowski, Wierzchy, pow. Osie

Suchowski Karol, Zdroje, pow. starogardzki

ks. Błoński, Bączewo, pow. starogardzki

ks. prałat Rozzczymalski, Wejherowo.

Kończąc niniejszy zarys działalności ojca, jestem pewny, iż zasłużona nagroda nie ominie Tego, który całe swe życie, majątek i zdrowie ofiarował Ojczyźnie i ostatnie dni żywota pędzi w ubóstwie.

Z poważaniem
mgr Paweł Dambek

Obchody 61. rocznicy śmierci po

To już 61. rocznica śmierci por. Józefa Dambka. I znów poczuliśmy się potężni i silni, jak bohaterowie Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” sprzed lat – ufni w zwycięstwo Polski silną wiarą i mądrością jej synów i córek. My, słabi ludzie współczesnego, trudnego czasu, ponownie poderwaliśmy się do lotu, by jak orły wzbić się w powietrze i w takt Roty i Mazurka Dąbrowskiego poszybować nad ojczystą ziemią – wolną od obcego jarzma...

Wspólnota młodych i starszych złączona w zadumie, ogarniająca modlitwą Ojca Świętego Jana Pawła II, spotęgowaną Jego wręcz mistycznym cierpieniem - pozwala myśleć, że to wszystko, co dzieje się wokół nas ma jednak swój jakiś głęboki sens, że budzi nadzieję, że możliwe jest to, co uchodzi często za niemożliwe...

Gorące serca wiernych, przepełnione modlitwą, wypełniły zatem kościół pw. Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej w Gołubiu Kaszubskim, w którym ks. proboszcz Ryszard Grzeszczuk, dziekan dekanatu stężyckiego, wraz z o. Franciszkaninem z Wejherowa, o. Ireneuszem (concelebrans) sprawował Mszę Świętą w intencji zamordowanego J. Dambka i wszystkich poległych żołnierzy „Gryfa Pomorskiego”, także za naszą Ojczyznę.

Eucharystię poprzedziło wspólne śpiewanie Gorzkich żali, które w niesamowity sposób wprowadziły wiernych w głębię czasu, który aktualnie przeżywamy – w czas Wielkiego Postu.

We wprowadzeniu do Mszy Świętej Ksiądz Dziekan stwierdził m.in., że „podczas tej Eucharystii pragniemy pokłonić się w duchu naszej pamięci i zanieść modlitwę, tę najwspanialszą jaką jest Eucharystia, za tych, dzięki którym cieszymy się życiem, którzy oddali swe życie w czasie II wojny światowej. Spotkaliśmy się, by modlić się w intencji zamordowanego por. J. Dambka i żołnierzy TOW „Gryf Pomorski”. „Jesteśmy – powiedział Ksiądz Dziekan w innym miejscu – często oślepieni tym, co obecnie dokonuje się w Polsce, niektórymi osiągnięciami, a jednak jesteśmy daleko w tyle wobec sprawy, o której nie wolno zapomnieć – o ofierze ludzi, dzięki którym Polska jest wolna, choć często jesteśmy umęczeni i utrudzeni. Dlatego w tym duchu prawdziwego patriotyzmu uczestniczymy w tej Mszy Świętej. Partyzanci „Gryfa” to męczennicy wielkiej sprawy, narodowej sprawy Polski”.

Po uroczystej Mszy Świętej obchody rocznicowe przeniosły się pod pomnik bohaterskiego porucznika znajdującego się nad pięknym Jezioro Dąbrowskim.

Organizacja uroczystości spoczęła na barkach Stowarzyszenia Kaszubsko – Kociewskiego im. TOW „Gryf Pomorski”, którego prezesem jest Roman Dambek, bratanek śp. J. Dambka. Zatem to Pan Roman poprowadził dalszą część tych patriotyczno – religijnych uroczystości.

Pięknym akcentem tego patriotycznego święta – jak co roku – jest obecność wielu osób, którzy tym samym dają świadectwo wiary z ludźmi „Gryfa” – tymi żyjącymi i

tymi, którzy od nas odeszli. Dają nadto świadectwo potrzeby odkrywania prawdziwej historii TOW „Gryf Pomorski”.

I tak tegoroczną uroczystość zaszczycili: Alojzy Dambek (z małżonką), syn śp. zamordowanego porucznika; Janina Kwiecień, starosta Powiatu Kartuskiego; Czesław Witkowski – wójt gminy Stężyca wraz z radnymi; Andrzej Młyński, prezes organizacji turystycznych „Szczyt Wieżycy”; Jacek Głowacz, członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego; Krystian Kaczmarek (z małżonką), Geodeta Wojewódzki; Piotr Stanke, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Pelplińskiej; Andrzej Mielke, redaktor naczelny dwutygodnika katolickiego „W rodzinie”; Zbigniew Wysocki, prezes Stowarzyszenia Morskiego - Gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego; Daniel Czapiewski, niestrudzony w działaniu szef Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku; przedstawiciele Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego oraz delegacje Ochotniczej Straży Pożarnej z Gołubia i okolic.

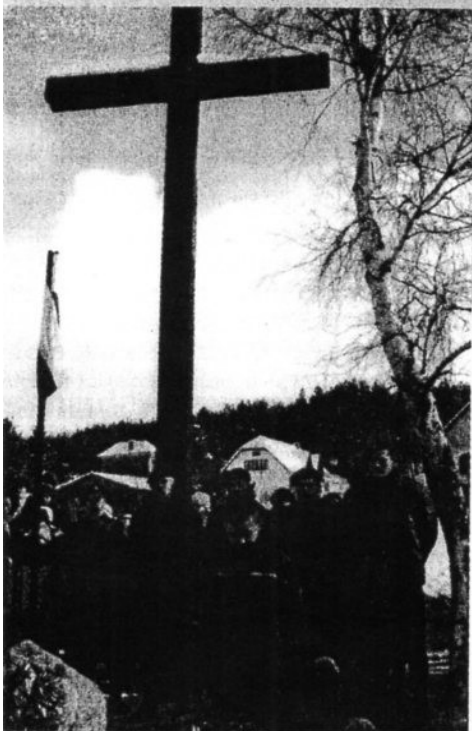
Zawsze ogromną radość sprawiają kombatanci (z rodzinami) „Gryfa”, w podeszłym już wieku, ale zawsze twardzi, co wprawia w zdumienie wszystkich, szczególnie młodych ludzi – ileż w nich wewnętrznej siły, ileż miłości do Ojczyzny i Kościoła. To prawdziwe autorytety dla młodych, osoby godne naśladowania.

W tym roku przybyła również delegacja kombatantów z Wejherowa.

Cieszy zawsze aktywna postawa młodzieży ze szkół gryfowskich: im. TOW „Gryf Pomorski” z Redkowic, im. Józefa Dambka z Leśniewa, im. Partyzantów „Gryfa Pomorskiego” z Kiełpina oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. TOW „Gryf Pomorski” z Chojnic.

Wzruszającym momentem uroczystości było wręczenie wdowie po zmarłym niedawno członku Stowarzyszenia Kaszubsko – Kociewskiego, Władysławie Klikowicz, legitymacji członkowskiej ww. stowarzyszenia. Wdowa przekazała - w ramach wyrażonej przez męża ostatniej woli – harcerzom z Gołubia Kaszubskiego medal z przesłaniem: „Za pamięć i opiekę nad miejscem pamięci wobec twórcy „Gryfa”, por. J. Dambka”. Warto dodać, iż śp. Pan Władysław był harcerzem 7. Wileńskiej Drużyny Harcerskiej im. Gen. Jakuba Jasińskiego. Ponadto zaprojektował Pomnik Harcerza, który znajduje się w Gdyni.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej z Gołubia statuetki z wyobrażeniem „Gryfa”. Aktu tego w imieniu Stowarzyszenia



uczniaka Józefa Dambka w Gołubiu Kaszubskim

Kaszubsko – Kociewskiego dokonał Alojzy Dambek.

Oczywiście nie zabrakło wielu okolicznościowych przemówień, które podkreśliły rangę tego Świątecznego Dnia.

W zimowej scenerii przepięknie zabrzmiała wiązanka pieśni patriotycznych perfekcyjnie wykonana przez młodzież szkolną z Gołubia. Melodyjne tony daleko w przestrzeń zanosił wiatr, a płatki śniegu, niczym nuty, opadały na głowy wszystkich zebranych tak, jakby chciały jeszcze bardziej wbić się w zbiorową pamięć o bohaterkich czynach żołnierzy „Gryfa Pomorskiego”.

Tak, tu czuje się Ojczyznę, patriotyzm, kaszubską wiarę przekazywaną z ojców na synów. Tu staje się naprawdę prawdziwym Polakiem.

Gdy patrzyło się na – pomimo przejmującego zimna – twarze śpiewających dzieci i starszej młodzieży w wojskowych mundurach, i tych z pocztów sztandarowych, i dzielnie trzymających wartość przy pomniku swego bohatera – wyczuwało się pełną gotowości postawę do służby ojczyźnie tego młodego pokolenia. Ci chyba nie zawiodą i sprawią, że Polska będzie Polską...

Apel poległych prowadzony z pełną godnością i werwą przez młodzież klasy II i V o

profilu wojskowym z Chojnic nadał tej uroczystości niezwykle podniosły charakter. Cześć ich pamięci, polegli na polu chwały, wzywamy Was do apelu... I wiemy, że są wówczas razem z nami... To świętych obcowanie z poległymi za Ojczyznę daje poczucie silnej więzi przeszłości z teraźniejszością. To bardzo ważne, gdyż pamięć ta kształtuje szacunek do historii, a zarazem do współczesności, by wiedzieć, w jaką stronę iść, by nie zejść ze szlaku, którym przed laty szli Gryfowcy, by dojść do upragnionego celu – Polski suwerennej, katolickiej, uczciwej i sprawiedliwie zarządzanej.

Tradycyjnym momentem uroczystości jest złożenie przez liczne delegacje kwiatów pod pomnikiem poświęconym por. J Dambkowi.

Po odśpiewaniu Roty wszyscy zebrani udali się na posiłek do pobliskiego Szymbarka, do CEPR-u, gdzie zwiedziliśmy również pięknie przygotowaną izbę pamięci poświęconą „Gryfowi Pomorskiemu”. Stało się to

za sprawą operatywnego Daniela Czapiewskiego, który przygotował liczne pamiątki wojenne pozostałe po Gryfowcach. Zarazem Roman Dambek zaapelował do wszystkich, aby dostarczać do pana Czapiewskiego kolejne tego rodzaju eksponaty, ponieważ znajdują się one w wybudowanym na terenie CEPR-u bunkrze wg wzoru tych, które istniały na Pomorzu.

Przy ognisku, wyśmienitym posiłku i kaszubskich piosenkach wykonywanych przez folklorystyczny zespół z Kaszub spędzaliśmy dalszą część uroczystości.

To wszystko sprawiło, że zawsze chętnie tu się spotkamy. Dowiedziałem się od pana Czapiewskiego, że już na początku maja będzie okazja, by znów tutaj przybyć. Młodzież nie może się doczekać...

Pamiętajmy o modlitwie za tych, którzy oddali swe życie za naszą Ojczyznę. Bóg zapłać!

Piotr Pawlicki
Paweł Czapiewski

Ojczyzna

Ojczyzna nasza
to pachnąca ziemia
malowana mitami
i czerwonymi makami

to krzyże bohaterów
wołające rozwartymi
ramionami –

to my współcześni
kluczący po prawej
i lewej stronie
ideologii

to ludzie-choragiweki
które łopoczą
na wietrze historii

to barwne ogrody kwiatów
i bezgwiezdne noce
węzłów gordyjskich –

Henryk Falkowski



62. rocznica śmierci por. J. Dambka



W zimowy dzień 5 marca br. kolejny raz mieszkańcy Gołubia Kaszubskiego, Szymark, Stężycy, Mikorzyna i innych miejscowości Kaszub i Pomorza stawili się na honorową wartę, by oddać cześć bohaterowi TOW „Gryf Pomorski”, porucznikowi Józefowi Dambkowi, a zarazem wszystkim żołnierzom „Gryfa”, organizacji ze wszelkimi patriotycznej walczącej w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego, szczególnie tu, na Pomorzu.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w ośrodku w Gołubiu, którą w intencji śp. J. Dambka oraz żołnierzy „Gryfa” celebrował



Młodzież z ZSP nr 1 z Chojnic ze sztandarem swojej szkoły

o. kan. Ryszard Grzeszczuk. W przepięknej homilii Ksiądz Kanonik rozwinął treści patriotyczne wskazując na bohaterską przeszłość Porucznika i jego bojowej organizacji, przypominając zarazem o grzesznej naradzie każdego człowieka, a także Porucznika i partyzantów. Stąd ofiara Mszy Świętej, uroczystym celebrazem podczas Eucharystii był o. kan. Ryszard Grzeszczuk. W przepięknej homilii Ksiądz Kanonik rozwinął treści patriotyczne wskazując na bohaterską przeszłość Porucznika i jego bojowej organizacji, przypominając zarazem o grzesznej naradzie każdego człowieka, a także Porucznika i partyzantów. Stąd ofiara Mszy Świętej, uroczystym celebrazem podczas Eucharystii był o. kan. Ryszard Grzeszczuk.

Spiewane przedtem Gorzkie Żale akompaniowane przez zespół wokalny w liturgii słowa i ołtarza. Po Eucharystii zebrani udali się pod pomnik śp. Porucznika nad Jezioro Dąbrowie, aby wysłuchać kilku słów skierowanych do zgromadzonych, odśpiewać hymn rodowy i rotę, wysłuchać pięknie wyśpianego montażu słowno – muzycznego w wykonaniu dzieci z Kiełpina, złożyć kwiaty pod pomnikiem i zapalić znicze. Tym celem towarzyszyli m. in. Piotr Karłowicz - wicewojewoda pomorski, marsza-

Piotr Szubarczyk opowiada o przeszłości „Gryfa”



łek Jacek Głowacz – członek Zarządu Województwa Pomorskiego, Piotr Stanke – wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, Janina Kwiecień – starosta Kartuz, Czesław Witkowski – wójt Stężycy, Andrzej Liss i Ryszard Kaczyński – posłowie PiS-u, Dorota Arciszewska-Mielewczyk – senator PiS – u, Grzegorz Zwara – radny Gminy Stężycy a jednocześnie opiekun miejsc pamięci por. Dambka, Piotr Szubarczyk – pracownik pionu edukacyjnego IPN-u oddział w Gdańsku. Wśród kombatantów byli m.in. Maria Lemie – łączniczka Augustyna Westphalla, Brunon Kwidzyński – obrońca gniazda „Grafitów” w Kamienicy Królewskiej, Agnieszka Drewa z Wejherowa, żona J. Drewy – szefa wywiadu i kontrwywiadu „Gryfa”, Stanisław Bigus z rodziną z Przyrowia, gdzie ukrywał się podczas wojny Porucznik, Tadeusz Block z rodziną z Przyrowia z gospodarstwa, w którym ukrywał się Augustyn Westphall, Władysław Zaborowski z Sikorzyna – świadek zdrady Porucznika. Na uroczystości przybyli również przedstawiciele Sybiraków i Rodzin Katyńskich oraz członkowie Zarządu tych organizacji z Gdyni i wielu innych miejscowości.

Patriotyczną oprawę tego dnia przygotował m.in. teatrzyk „Kiełek”, któremu przewodniczy Regina Olszewska, nauczycielka ze SP im. Partyzantów „Gryfa Pomorskiego” z Kiełpina. Pośród wielu delegacji szkolnych wymienić należy delegację ze Szkoły Podstawowej im. Józefa Dambka z Leśniewa, SP im. TOW „Gryf Pomorski” z Redkowiec, SP z Gołubia Kaszubskiego, która rozważa projekt przyjęcia imienia Porucznika Józefa Dambka, oraz młodzież z II LO klasy o profilu wojskowym z ZSP Nr1 im. TOW „Gryf Pomorski” z Chojnic.

Obecna była również delegacja SP z Miechucina, która kilkanaście dni temu przyjęła imię TOW „Gryf Pomorski”. Wszyscy zebrani, a także redakcja „W rodzinie”, gratulują wyborcu, który zobowiązuje do pracy wychowawczej i dydaktycznej wokół idei patriotycznych.

Po zakończeniu uroczystości pod pomnikiem w Gołubiu liczne delegacje udały się na cmentarz w Szymbarku, by złożyć kwiaty na płytę nagrobnej dziesięciu zakładników szymbarskich zamordowanych przez Gestapo i ludzi będących na usługach NKWD.

Ostatnim miejscem uroczystości tego dnia było Centrum Edukacji i Promocji Regionu, któremu szefuje Daniel Czapiewski, gospodarz tego miejsca. I w tym miejscu zostały złożone kwiaty pod pięknie wykonanym pomnikiem ku czci pomordowanych w różnych miejscach kaźni podczas II wojny światowej.

Następnie Piotr Szubarczyk, w asyście wspaniałego zespołu „Kuznia bracka” ze Starogardu Gdańskiego i zespołów dziecięcych, nadał temu niedzielnemu dniu niesamowicie podniosłego w swej patriotycz-

no-religijnej oprawie – charakteru. Słowami jak zawsze niezwykle ciepłymi i taktownymi, pełnymi szacunku dla człowieka tamtego czasu, ale i współczesnego, dokonał – z użyciem środków multimedialnych – charakterystyki bojowej przeszłości żołnierzy „Gryfa Pomorskiego”, analizując historyczny materiał w szerszym kontekście wydarzeń rozgrywających się w całym okupowanym przed i po II wojnie światowej państwie polskim. Wspólnie śpiewane pieśni partyzanckie i harcercskie, palące się dwa ogniska i zapalone świece - jako zwiastuny harcercskiej gawędy – budowały wspólnotową atmosferę. Przypomniano też postać por. inż. Grzegorza Wojewskiego...

Pan Piotr to potrafi, a wszyscy uczestnicy poczuli się jak w rodzinie... Było to wielkie przeżycie dla dzieci i młodzieży. Dopowiem, iż kilku uczniów z mojej szkoły odważnie przyznało się, że uronili łzy, gdy doświadczali tego gołubsko - szymbarskiego spotkania. Ot, czegoś takiego nie przeżywa się często. Dla nich, a sądzę, że dla wszystkich, pobyt tu na długo pozostanie w pamięci, a historia bohaterskich żołnierzy „Gryfa Pomorskiego” nigdy nie ulegnie zapomnieniu. Jest z nami przecież także młode pokolenie Polaków. Oby zdali ze swego życia egzamin wielkiego poświęcenia dla Ojczyzny.

Wszystkim wydarzeniom tego dnia przewodniczył Roman Dambek, prezes Kaszubsko – Kociewskiego Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski”. Był również z nami Alojzy Dambek z żoną, syn śp. Porucznika.

Oczywiście nie mogło zabraknąć biesiady przy żołnierskiej grochówce i odśpiewaniu hymnu „Marsz Kaszubski”. Natomiast dzieci i młodzież odwiedziły pobliski bunkier z repliką tego z „Ptasiej Woli”, który znajduje się w Mirachowskich Lasach. Zainteresowanie budowlą było ogromne, a temu miejscu w Szymbarku nadaje niezapomniany klimat, zachęcając jednocześnie do jeszcze bliższego zapoznania się z dziejami Kaszub, Pomorza, a szczególnie biografiami tych, którzy oddali swe życie za Polskę i Kościół.

Takimi, jak życie i działalność partyzantka Porucznika Józefa Dambka. „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...”

Piotr Pawlicki

Roman Dambek podczas przemówienia przy pomniku Porucznika



Kawaler Krzyża Virtuti Militari

Por. Józef Dambek - Twórca i Dowódca TOW „Gryf Pomorski”

GRYF POMORSKI

Trzeciego września 2008 r. minęły 64 lata od nadania poręcznikowi Wojska Polskiego Józefowi Dambkowi Krzyża Virtuti Militari.

W latach wojny (1939 – 1945) odznaczony krzyżem dokonywała Kapituła Orderu Virtuti Militari na wniosek Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a w kraju na wniosek Komendanta Głównego AK. Wśród odznaczonych tym najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym byli m.in. generałowie T. Komorowski, W. Anders, F. Kleeberg, St. Maczek.

Należy przypomnieć, że odznaczenie por. J. Dambka Krzyżem Virtuti Militari według opisu ppłk. Ludwika Myzyczki (przełożonego por. Dambka w latach 1930 – 1939) nastąpiło na wniosek Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych na Zachodzie.

„Gryf Kaszubski/Pomorski” tworzony był na systemie obronnym Polski przedwrześniowej (organizowany na Pomorzu od 1930 r. przez J. Dambka i ppłk. L. Myzyczkę na strukturze „Strzelca” i Sieci Dywersji Pozafrontowej) jako jego integralna część. „Gryf” – to część systemu obronnego II RP powołanego we wrześniu 1939 roku, kiedy jeszcze trwała kampania wrześniowa. Stanowił on ciągłość systemu obronnego Polski przedwrześniowej i był zbrojnym ramieniem Polskiego Rządu Emigracyjnego w Londynie.



Porucznik Józef Dambek



Krzyż Virtuti Militari – wzór z 1992 r.

Polski Rząd w Londynie bardzo wysoko ocenił całą działalność por. Dambka jako wybitnego konspiratora polskiego, organizatora i dowódcę „Gryfa Pomorskiego” w Okręgu Pomorze. Rząd Polski na Emigracji uznaje twórcę i dowódcę „Gryfa Pomorskiego” jako bohatera, przyznając Mu pośmiertnie 3 X 1944 r. najwyższe polskie odznaczenie wojskowe, Krzyż Virtuti Militari za „*wyjątkowe bohaterstwo na polu walki w czasie wojny*”.

Wiadomości na ten temat znajdują się w dokumentach oficjalnych Studium Polski Podziemnej w Londynie z 31 V 1980 r. (L.dz. 9690/80). Stwierdza się tam, że w ewidencji Studium istnieje następująca informacja: *sp. Dambek Józef por. rez. „Jur”, „Lech” był organizatorem i dowódcą „Gryfa Pomorskiego” w Okręgu Pomorze. W cytowanym piśmie Studium Polski Podziemnej: Załącznik Nr 314 z dnia 3 X 1944 r. zawiera nazwisko Dambek Józef por. rezerwy, weryfikacja odznaczeń ZBoWiD – w liście imiennej z dnia 18 VII 1966r. znajduje się nazwisko Dambek Józef.*

Należy podkreślić, że TOW „Gryf Kaszubsko – Pomorski” walczył na bardzo trudnym terenie ziem polskich włączonych siłą w struktury państwa hitlerowskiego.

Twórca i dowódca „Gryfa” por. Józef Dambek zbudował tu bardzo silne struktury Polskiego Państwa Podziemnego działającego autonomicznie w ramach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski”, później nazwanego „Gryfem Pomorskim”.

Pomorze dopiero w 1920 r. na podstawie Traktatu Wersalskiego włączono w skład Państwa Polskiego. Okres germanizacji (rozpoczęty I rozbiorem Polski) był tu dłuższy, a przez to żywioł polski był słabszy. Pomimo tych okoliczności obszar działania „Gryfa Pomorskiego” oraz liczebność żołnierzy i tysiące prze-

prowadzonych akcji bojowych sprawiły, że dzisiaj mówimy z podziwem o fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu.

Stwierdzam z ubolewaniem, że po 64 latach od uhonorowania por. Dambka Krzyżem Virtuti Militari znajdują się jeszcze w Polsce osoby nieodpowiedzialne, kierujące się w swych działaniach manipulacjami wywodzącymi się z fałszerstw historii „Gryfa Pomorskiego” autorstwa PRL-owskiej bezpieki. Zauważam, że w dużej mierze komunistyczni tajniacy osiągnęli swoje cele, dzieląc społeczność kaszubską, jeszcze dziś wywołując niepokoje wśród braci kaszubskiej, przyczynając się do haniebnych wydarzeń, między innymi zniszczenia Krzyża - Pomnika, postawionego i poświęconego w Gołubiu, ku czci tego legendarnego kaszubskiego bohatera, kwestionując zasługi przywódcy wielotysięcznej armii „Gryfa Pomorskiego”.

W przeddzień 65. rocznicy zdradziecko zamordowanego poręcznika Józefa Dambka (04.03.1944) - przez podwójnego agenta Gestapo i NKWD Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera - godzi się oddać cześć i chwałę temu polskiemu patriocie i Jemu podobnym. To Oni przełali swoją krew, abyśmy mogli żyć wolni od brunatno - czerwonego totalitaryzmu.

Zapraszam do Szymbarka i Gołubia 8 marca br. na jubileuszowe uroczystości poświęcone wspomnianym wydarzeniom. Szczegółowy program zamieszczamy na stronie 3.

Mielke Andrzej

Krzyż „Virtuti Militari”

Czarno-niebieska wstążka,
A przy niej srebrny krzyż:
Virtuti Militari.
Co znaczy to? - czy wiesz?

Znaczy „żołnierskiej cnotcie”
Szlachetni o niej śnią.
A zdobyć ten krzyż można:
Pogardą śmierci, krwią.

Kto w boju mężnie staje,
Idąc na armat spiż,
Temu Ojczyzna daje
Żołnierskiej Cnoty Krzyż.

Chorągwie i sztandary
Zwycięsko szumią w krag,
A on ów dar nad dary
Z Ojczyzny bierze rąk.

Artur Oppman